

Warszawa, dnia 28 lutego 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 959/17

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Michał Chojnowski

Sędziowie: SO Zenon Stankiewicz (spr.)

SO Anna Zawadka

Protokolant: sekr. sądowy Anna Rusak

przy udziale prokuratora Anety Ostromeckiej

po rozpoznaniu dnia 28 lutego 2018 r. w Warszawie

sprawy P. C., syna M. i B., ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 280 § 1 k.k.

R. C., córki J. i M., ur. (...) w W.

oskarżonej z art. 280 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 16 marca 2017 r. sygn. akt III K 184/14

wyrok w zaskarżonej części utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa; zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. P. oraz adw. P. S. kwoty po 516,60 zł obejmujące wynagrodzenia za obronę oskarżonych z urzędu w instancji odwoławczej oraz podatek od towarów i usług.

SSO Anna Zawadka SSO Michał Chojnowski SSO Zenon Stankiewicz

Sygn. akt VI Ka 959/17

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 28 lutego 2018r.

Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Północ w Warszawie

z dnia 16 marca 2017r. został zaskarżony przez obrońców oskarżonych P. C. oraz R. C.. Apelacje te nie są zasadne. Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie, nie dopuszczając się dowolności w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta, dokonana z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykracza poza ramy sędziowskiego uznania, nakreślone w art. 7 kpk.

Z uwagi na tożsamość stawianych rozstrzygnięciu zarzutów zasadne jest odniesienie się do nich łącznie. I tak, już na wstępie stwierdzić należy, iż z uwagi na treść wyjaśnień złożonych przez samych oskarżonych, przynajmniej stosowanie przemocy wobec S. M., nader oczywista jawi się bezzasadność żądania ich uniewinnienia.

Obaj skarżący utrzymują, że każde z oskarżonych uderzając pokrzywdzonego działało spontanicznie, bez uzewnętrznionej woli współdziałania z pozostałymi, co przesądza o niedopuszczalności przyjęcia konstrukcji występku a art. 158§1 kk. Tak jednak nie jest. Wedle utrwalonego

w orzecznictwie poglądu, porozumienie pomiędzy sprawcami może mieć charakter uprzedniego, a przy tym zwerbalizowanego, może też charakter konkludentny, kiedy współdziałający bez uprzedniego porozumienia zawierają je poprzez dołączenie swego zachowania do wcześniejszego zachowania jednego ze sprawców, uświadomionego i akceptowanego przez pozostałych. Wystarczy tu świadomość sprawcy, że uczestniczy wspólnie z innymi w pobiciu pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 1979r.

V KR 152/79 - Lex nr 63697). W realiach rozpoznawanej sprawy, z uwagi na powodowane chorobą upośledzenie zdolności zapamiętywania faktów przez pokrzywdzonego, zmuszony był Sąd oprzeć ustalenia faktyczne sprawy na wyjaśnieniach oskarżonych. Jak już wskazano wyżej, każde z nich, choć

w różnym zakresie, przyznało stosowanie przemocy wobec pokrzywdzonego, opisując też podobne działanie pozostałych (k. 124, 398, 402, 403 akt sprawy). Z zeznań interweniującego funkcjonariusza Policji – świadka R. S. wynika, że na twarzy pokrzywdzonego widoczne były obrażenia twarzy, leciała mu też krew z nosa. Nader dowolny jest tu wywód obrońcy oskarżonej R. C., jakoby Sąd Rejonowy z naruszeniem prawa procesowego nie uwzględnił zeznań tego świadka bezpośrednio po zgłoszeniu przestępstwa, z których wynikało, że ani w lokalu gdzie doszło do zdarzenia, ani na ciele oskarżonych nie zaobserwowano śladów krwi. W treści tego samego zarzutu wskazuje, że uwzględnienie tychże zeznań stałoby w sprzeczności

z opisem zdarzenia przedstawionym przez pokrzywdzonego oraz P. C., który winien posiadać ślady otarć na rękach, uszkodzenia ubrania lub ślady krwi po uderzeniu pokrzywdzonego w nos i jego złamaniu (pkt 3b apelacji). W istocie więc obrona utrzymuje, że Sąd powinien był uwzględnić dowód, który przemawiał by przeciwko ustaleniemu stanowi faktycznemu. Nie wiadomo przy tym, skąd pewność skarżącego, że uderzenie w nos winno skutkować śladami otarć na rękach, a uderzanie rękoma nie broniącego się S. M. – uszkodzenia ubrania. Wskazać też należy, że osk. C. nie przyznał się do uderzenia w nos pokrzywdzonego; na rozprawie oświadczył, że uczynił to A., tj. osk. K. (k. 402). Zarzut zaś błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, iż obrażenia jakich doznał pokrzywdzony związane były z silnym krwawieniem z nosa, pomimo nie ustalenia śladów krwi w mieszkaniu gdzie doszło do zajścia, abstrahuje od przyznanego przez oskarżonych faktu użyczenia pobitemu papierowych ręczników do wytarcia twarzy (k. 124, 129, 398).

Nie znajduje oparcia w materiale dowodowym twierdzenie apelacji obrońcy oskarżonej R. C., jakoby jej udział w zdarzeniu zakończył się na uderzeniu w twarz z otwartej dłoni, a pozostali sprawcy przyłączyli się do bicia pokrzywdzonego. Ona sama przyznała, że uderzyła go raz albo dwa razy w twarz pięścią (k. 404). Jej zdaniem, zdarzenie zapoczątkowało znieważenie jej przez M.. Rzecz w tym, że jak sama przyznaje, dokładnie zdarzenia nie pamięta, bo była pod wpływem alkoholu (k. 405). Zdaniem natomiast P. C. incydent zapoczątkowała kłótnia na tle telefonicznego powiadomienia pokrzywdzonego o rzekomej niewypłacalności tegoż, w wyniku czego on uderzył M. raz w twarz z otwartej ręki w przedpokoju (k. 401). Później, po wejściu pokrzywdzonego do pokoju, w dalszym ciągu kłótni, on uderzył telefonem pokrzywdzonego o ziemię. Pokrzywdzony później coś się jeszcze kłócił, w międzyczasie wyzywał R. (k. 402). W dalszym ciągu rozprawy oskarżony wyjaśnia też: „Ja nie wiem czemu pokrzywdzony wyzywał R.. Jemu odwaliło, miał zatarg ze mną bo to już nie pierwsza nasza scysja”. Również i w postępowaniu przygotowawczym osk. C. wyjaśnił, że najpierw on uderzył pokrzywdzonego w twarz z otwartej ręki, a „potem R. zaczęła się z nim tłuc przy drzwiach mieszkania. Ona się potłukła z nim też o to, bo ona też miała w tym mieszkaniu mieszkać, a przez niego były problemy”

(k. 129). Również i osk. K. jako powód pobicia wskazuje wyłącznie wykonanie wskazanego wyżej połączenia telefonicznego przez pokrzywdzonego: „Wszyscy byliśmy zdenerwowani i doszło do rękoczynów, nie pamiętam kto go pierwszy uderzył, on się głupio wypierał, każdy z nas go uderzył, ja uderzyłem go z ręki w twarz, po głowie może z pięć, sześć razy, nie wiem ile razy uderzył go P. ani R.. Widziałem, że P. uderzył go ze dwa, trzy razy z otwartej ręki

R. parę razy zdieła go po plecach (...) Chcieliśmy dać mu nauczkę, bo tak się nie robi ludziom, którzy chcieli mu pomóc” (k. 124). Nie sposób więc podzielić prezentowanego w apelacji osk. C. poglądu, jakoby również i działanie tego oskarżonego miało charakter odrębny wobec zachowania pozostałych sprawców. Teza o potrzebie dania nauki pokrzywdzonemu w sposób oczywisty uprawniała Sąd Rejonowy do przyjęcia, iż pomiędzy oskarżonymi doszło do dorozumianego porozumienia wyrażającego się we współdziałaniu w poczynaniach mających charakter odpłaty za uprzednie naganne zachowanie pokrzywdzonego.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera konstatacji Sądu, iż oskarżeni przyznali się do wypełnienia znamion czynu udziału w pobiciu, bezprzedmiotowe są zatem wywody apelacji osk. C., iż w swych wyjaśnieniach sprawcy używali określenia „pobicie” w znaczeniu potocznym. U pokrzywdzonego stwierdzono obrażenia ciała w postaci stłuczenia twarzoczaszki z krwiakiem podskórnym w okolicy czołowej oraz złamanie nosa z przemieszczeniem odłamów. Były to więc, co oczywiste, obrażenia widoczne dla każdego z oskarżonych (vide wskazane wyżej zeznanie świadka S.), a zatem nie sposób utrzymywać, że którekolwiek z nich pozostawało w przekonaniu, że dochodzi wyłącznie do naruszenia nietykalności cielesnej osoby, której zadają kolejne uderzenia.

Nie dopatrując się zatem uchybień wskazanych w środkach odwoławczych, jak i nie znajdując podstaw do przyjęcia, iż orzeczone kary przekraczają stopień winy któregośkolwiek z oskarżonych (dotyczy to w szczególności wielokrotnie karanego sędownie i odpowiadającego w warunkach powrotu do przestępstwa osk. C.), należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych postępowania odwoławczego uzasadnione jest ustaloną przez Sąd Rejonowy trudną sytuacją materialną każdego z oskarżonych.